Portugalia (1979-2002). Część I.

Ameryka Łacińska, Hiszpania i Portugalia oczami polskiego iberysty

Aveiro. Łodzie zwane moliceiros.

Dziennik z podróży ukazuje się w drugi czwartek miesiąca

Zygmunt Wojski

Po śmierci mamy (15 lipca 1979), pojechałem na kilka dni do Gdańska, do cioci Heli, a potem poleciałem z Warszawy do Madrytu, gdzie moi przyjaciele Lilette i Sixto, widząc jak bardzo byłem przygnębiony, postanowili zabrać mnie do **Portugalii**. Były z nami ich dzieci, Santos i Christian. Zatrzymaliśmy się po drodze w wiosce **Aldea del Obispo**, przy granicy z **Portugalią**, gdzie mieszka rodzina Sixto.

Centrum i wybrzeże od Porto do Lizbony

Nigdy przedtem nie byłem w **Portugalii**. Od razu zauważyłem, że ten mały kraj jest znacznie gęściej zaludniony, niż **Hiszpania**. Niedaleko granicy, **Guarda**, spore miasto na wzgórzu, z gotycką katedrą bez wieży, z XIV, najwyżej położona stolica prowincji w całej **Portugalii** (1056 m), stosunkowo blisko najwyższych gór, **Serra da Estrela** (Góry Gwiazdy). Słynie z chłodu. Dalej droga opada stopniowo wijąc się wśród rzadkich lasków sosnowych.

Następny postój to **Viseu** z przysadzistą dwu wieżową katedrą z XII w., kościołem Karmelitów (*Carmo*) z XVIII w. i kościołem Miłosierdzia (*Misericórdia*) z XVIII w. Miasto chlubi się Muzeum Grão Vasco. To tu urodził się ten malarz, którego prawdziwe nazwisko brzmi Vasco Fernandes (1475 – 1542). Muzeum mieści się w pałacu biskupim z XVI w. Nazwę swą zawdzięcza właśnie temu najważniejszemu malarzowi portugalskiemu w XVI wieku. Miasto jest mniejsze, niż **Guarda**, spokojniejsze. Stare, kamienne domy porośnięte mchem.

Aveiro. Dworzec kolejowy. Kafelki.

Na środkowym wybrzeżu, u ujścia rzeki Vouga, leży **Aveiro**, znane przede wszystkim ze swych kolorowo pomalowanych łodzi *moliceiros,* przewożących dawniej *moliço,* czyli wodorosty służące do użyźniania gleby. Dzisiaj wożą turystów po ogromnym rozlewisku rzeki. Malowane dzioby tych łodzi przedstawiają często przaśne scenki z napisami typu: „Wrzuć swoje kartofle do mojej bruzdy!” Miasto ma bardzo bogatą historię. To tu, w klasztorze Jezusa z XV w. jest piękny marmurowy nagrobek patronki miasta, Księżniczki Świętej Joanny (1452-1490), z dynastii Avis. Klasztor jest wewnątrz wspaniały. Bogactwo ozdób ogromne! Dziś to siedziba muzeum. Katedra jest skromniejsza (XV w.). Całe **Aveiro** tonie w kafelkach. Jest ich masa, a chyba

najpiękniej ozdobiono nimi dworzec kolejowy. Na mierzei rzeki Vouga wybudowano kolorowe miasteczko **Costa Nova do Prado**, z drewnianymi domkami rybaków, pomalowanymi oryginalnie w pionowe lub poprzeczne pasy.

Porto. Ribeira czyli Nabrzeże.

Blisko 70 km na północ znajduje się **Porto**, drugie po **Lizbonie** największe miasto **Portugalii**. Leży na wzgórzach nad Douro, stromo opadających ku rzece. Niełatwo jest chodzić po starej części miasta: ulice są strome i stale podchodzi się pod górę lub schodzi. Głównie po drugiej stronie Douro, w dzielnicy zwanej **Vila Nova de Gaia**, znajdują się olbrzymie przechowalnie cudownego wina porto. Przywożą je do miasta z górnej doliny rzeki malownicze stateczki zwane *rabelo.* Imponująca katedra jest z XIII w., ale najwięcej złoconych rzeźb jest chyba w gotyckim kościele Św. Franciszka z XV w. Najbardziej charakterystyczną starą budowlą jest Wieża Kleryków (*Torre dos Clérigos*), najwyższa i stojąca w najwyższym punkcie miasta (XVIII w.) i dlatego zewsząd widoczna. Ze względu na bardzo głęboką dolinę Douro duże wrażenie robią mosty, zwłaszcza ten żelazny, zaprojektowany przez Eiffel'a.

Coimbra. Uniwersytecka Biblioteka Janowa (wnętrze).

Zjazd na południe i **Coimbra**, stolica **Portugalii** do połowy XIII w., z najstarszym uniwersytetem w kraju też z XIII wieku. Ten wspaniały uniwersytet znajduje się na samym szczycie wzgórza nad rzeką Mondego. Najpiękniejsza jest założona przez króla Jana V w XVIII w. biblioteka uniwersytecka, zwana na jego cześć "Janową" (Joanina). Cudowne freski pokrywają ściany, bardzo eleganckie półki z księgami sięgają sufitu, pełno złoceń, herbów królewskich, cała utrzymana w stylu rokoko, jednym słowem, najwspanialsza biblioteka, jaką kiedykolwiek widziałem. Nowa Katedra, w stylu manuelińskim (od imienia króla Manuela I), pochodzi z XVI w. i znajduje się niedaleko uniwersytetu. Tamże duże Muzeum Machado de Castro, a niżej, Stara Katedra z XII w., w stylu romańsko-gotyckim, przypomina warownię. Piękny jest wirydarz z romańskimi kolumienkami. W dolnej dzielnicy, kościół Św. Krzyża XVI, potężny, z manuelińską fasadą. Styl manueliński, obecny wszędzie w **Portugalii**, to niezwykle dekoracyjny styl przejściowy, między gotykiem, a stylem renesansowym, pełen elementów morskich: muszli, poskręcanych lin, gdyż powstał w okresie Wielkich Odkryć Portugalczyków. Wewnątrz kościoła Św. Krzyża nagrobki dwóch pierwszych królów portugalskich, Afonsa Henriquesa i Sancha I.

Stary uniwersytet ze swoją obyczajowością nadaje ton miastu. Kwitnie tu romantyczna niezwykle poezja i muzyka, tak zwane

“fado coimbrzańskie”. Na obrzeżach miasta jest zakątek zwany “Skałą Tęsknoty” (*Penedo da Saudade*), gdzie na kamiennych tablicach wyryte poematy, często układane przez tutejszych studentów.

Niezmiernie szerokie są plaże w Figueira da Foz (ponad pół kilometra szerokości), u ujścia rzeki Mondego do Oceanu Atlantyckiego. Wiatr i zimna woda nie zachęcają bynajmniej do dłuższych kąpieli, ale pobyliśmy tam około dwóch godzin.

Alcobaça. Klasztor Cystersów.

Następnie, 88 km na południe od **Coimbry** miasteczko **Alcobaça** z wielkim klasztorem cysterskim z XIII w., pod wezwaniem Matki Boskiej. Jest to pierwsza gotycka budowla w **Portugalii**. Tylko środkowa część – kościół – jest barokowa. Wewnątrz, przepiękne nagrobki króla Piotra I i jego kochanki Inês de Castro (XIV w.), która została zabita z woli jego ojca. Piotr I był tak bardzo w niej zakochany, że ogłosił ją królową Portugalii po jej śmierci, a oba nagrobki zostały zbudowane jeszcze za jego życia. Sielskość całej scenerii i jednocześnie ogrom tej budowli robią duże wrażenie.

Blisko stąd do **Nazaré** nad oceanem. Jest to port rybacki i znowu bardzo szeroka plaża u stóp skały ponad stumetrowej wysokości z fortecą Św. Michała na szczycie. Stroje kobiece to krótkie,

bufiaste spódnice w ciemnych kolorach z haftowaną jedną listwą, albo całkiem czarne spódnice i bluzki. Te ostatnie oznaczają żałobę.

Batalha. Klasztor Matki Boskiej Zwycięskiej.

Batalha leży w głębi lądu przy ruchliwej autostradzie **Lizbona – Porto**. Znana jest jako miejsce pięknego manuelińskiego klasztoru Matki Boskiej Zwycięskiej (XVI w.), którego budowę rozpoczęto tuż po zwycięskiej bitwie z Hiszpanami pod **Aljubarrotą** w 1385 r. Zwłaszcza Niedokończone Kaplice (*Capelas Imperfeitas*) wzbudzają zachwyt.

Tomar. Oratorium (Charola) w Klasztorze Chrystusa.

Bardziej na wschód, niedaleko brzegów Tagu, znajduje się miasto **Tomar**, z najwspanialszym zabytkiem, Klasztorem Chrystusa (XII-XVI w.), siedzibą Templariuszy i Zakonu Chrystusowego. Stosunkowo nieduży obiekt ma nieprawdopodobnie piękne elementy. Na zewnątrz, w fasadzie zachodniej, jest słynne okno manuelińskie z obfitością lin okrętowych i globusów wokół niego. Wewnątrz zaś jądrem klasztoru jest tak zwana *Charola*, czyli oratorium Templariuszy z rotundą Grobu Pańskiego z Jerozolimy, wspaniale ozdobione znakomicie zachowanymi malowidłami z XII wieku. Na dole, w mieście, jest jeszcze ciekawy kościół manueliński Św. Jana Chrzciciela z XV w. oraz synagoga.

Moi przyjaciele zawieźli mnie do węzłowej stacji **Entroncamento**, skąd pojechałem pociągiem do **Lizbony**. Oni musieli już wracać do **Madrytu**. Zatrzymałem się w **Lizbonie** na tydzień i zwiedziłem najważniejsze miejsca. Urzeka samo położenie miasta na stromych wzgórzach, nad szeroko rozlanym Tagiem, który zwany jest Słomianym Morzem (*Mar de Palha*). Mury Zamku Św. Jerzego (VIII – XIV w.) to jeden z najwspanialszych punktów widokowych na miasto. Byłem tam wielokrotnie i mogę przysiąc, że nie ma piękniej położonej stolicy w Europie. Punkty widokowe znajdują się po stronie Zamku i po przeciwnej, w tym najbardziej znany *Miradouro São Pedro de Alcântara.* U stóp zamku leży **Alfama**, stara dzielnica o krętych, wąskich uliczkach, wielu zaułkach, małych placykach, na których ludzie smażą sardynki na ruszcie. W niższej części **Alfamy**, romańska katedra o wyglądzie fortecy (XIII w.), podobna do Starej Katedry w **Coimbrze**. Z **Alfamy** schodzi się do Dolnej Dzielnicy Pombalińskiej (*Baixa Pombalina*), wybudowanej po wielkim trzęsieniu ziemi w 1753 r., w drugiej połowie XVIII w. przez Markiza Pombala (stąd nazwa). Tworzą ją masywne kamienice z eleganckimi sklepami na parterze. Nad samym Tagiem, harmonijny Plac Zamkowy (*Terreiro do Paço*) z pomnikiem króla Józefa I, autorstwa słynnego rzeźbiarza Machado de Castro. Po przeciwnej stronie głównej Alei Wolności (*Avenida da Liberdade*), na wysokim wzniesieniu znajduje się Górna Dzielnica (*Bairro Alto*).

Lizbona. Klasztor Hieronimitów.

Dwa najbardziej znane zabytki **Lizbony** są usytuowane w odległej o jakieś 4 km na południe dzielnicy *Belém* (Betlejem). Jest to stojąca nad samym Tagiem manuelińska Wieża Betlejemska *(Torre de Belém*, XV w.) oraz olbrzymi klasztor Hieronimitów (*Mosteiro dos Jerónimos*, XVI w.), także w stylu manuelińskim. Klasztor spełnia rolę panteonu narodowego. Są tu pochowani odkrywca Indii, Vasco da Gama oraz wielki poeta Renesansu, Luís de Camões. W tej samej dzielnicy, Muzeum Karoc (*Museu dos Coches*), gdzie wyeksponowano pokaźną ilość niesłychanie ozdobnych pojazdów.

O **Lizbonie** można by wiele pisać. Wciąż powtarzam, że jest to miasto, które się odkrywa, miasto złożone z wielu miasteczek, ukrytych w jej wnętrzu. Ni stąd ni zowąd jakiś cienisty plac z malutkim kościółkiem i zabudową typową dla niewielkich miast, na przykład Plac *Amoreiras* (Morw), u stóp Akweduktu. Odkrywałem to miasto za każdym razem, a byłem tam w sumie kilkanaście razy. Teraz musiałem już wracać.

***

Przyszły lata „Solidarności” i stanu wojennego. W 1983 i 1984 roku straciłem możliwość przyjazdu do **Portugalii**, gdyż odmawiano mi kategorycznie wydania paszportu. Kolejna okazja

nadarzyła się w 1985 r. Uczestniczyłem wówczas w pierwszym moim wakacyjnym kursie języka portugalskiego i oczywiście, zwiedzałem, poznawałem nowe fascynujące miejsca. Pierwszym był Plac Królewskiego Księcia (*Praça do Príncipe Real*) z nieprawdopodobnie rozłożystym portugalskim cyprysem (*Cupressus lusitanica*) i pięknym widokiem na miasto i Most 25 Kwietnia. To tam znajdował się wówczas Instytut Języka i Kultury Portugalskiej. Schodzące ku Tagowi ulice *Misericórdia* i *Alecrim* były zawsze ulubionymi miejscami moich spacerów.

Inne moje ulubione miejsca w **Lizbonie** to Park Estrela (*Jardim da Estrela*) i *Campo Grande* (Wielkie Pole), tuż przy Uniwersytecie Lizbońskim, gdzie odbywały się kolejne kursy letnie języka portugalskiego. Oba parki charakteryzują się wspaniałą subtropikalną roślinnością i to tam szukałem cienia w upalne lizbońskie popołudnia.

Na skraju wielkiego podmiejskiego Parku Monsanto, leżącego na wzgórzu o tej samej nazwie, w miejscu, gdzie zaczyna się dzielnica Benfica, siedemnastowieczny Pałac Markiza de Fronteira, z pięknym francuskim ogrodem ozdobionym posągami i basenami, pełen wspaniałych kafelków przedstawiających pałacowe sceny, ale także lekcje solfeżu, których bohaterami są koty i małpy.

Parę słów na temat dwóch miejsc na środkowym wybrzeżu.

Pierwsze to miasteczko **Óbidos**, otoczone murami z XII w., z potężnym średniowiecznym zamkiem w ich najwyższym punkcie (XII w.). Co prawda, teraz ocean nieco się od miasteczka oddalił, ale kiedyś był to port. Małe kościółki, sklepy z pamiątkami dla turystów, miejsce bardzo zadbane. Drugie to **Archipelag Berlenga**, składający się z trzech wysp. Leży na wysokości miasta **Caldas da Rainha**. Morze było bardzo wzburzone tego dnia i mały stateczek w czasie podróży wciąż był zalewany falami. Wyspy są skaliste i stanowią ostoję wszelkich morskich ptaków.

Óbidos. Zamek.

Zatadzie

Środkowo wschodnia część **Portugalii** to **Zatadzie** (Alentejo), równiny z pojedynczymi wzgórzami, obszar najsłabiej zaludniony w całej **Portugalii**. Stolicą Górnego **Zatadzia** jest miasto **Évora**. Otoczone murami obronnymi, ze Świątynią Rzymską z II wieku naszej ery, o doskonale zachowanych kolumnach korynckich, w

centrum miasta. Dwu wieżowa gotycka katedra z XII w. ma portal z pięknymi rzeźbami apostołów z XIV w., a w manuelińskim kościele Św. Franciszka z XV w. znajduje się Kaplica Kości (*Capela dos Ossos*), gdzie ściany wyłożone kośćmi ponad pięciu tysięcy mnichów. Napis nad wejściem głosi: *Nós ossos que aqui estamos, pelos vossos esperamos* (Nasze kości, które tutaj spoczywają, na wasze kości czekają). Miasto jest nadzwyczaj interesujące.

Monsaraz.

Monsaraz.

Jednak najbardziej zafascynowały mnie dwa małe miasteczka w tym regionie: **Monsaraz** i **Marvão**. Oba leżą tuż przy granicy z **Hiszpanią** i wyglądają jak cudowne wyspy wystające z morza płaskiej równiny. Zbudowane są na wysokich, podłużnych wzgórzach i otoczone murami obronnymi. Na jednym krańcu średniowieczny zamek, na drugim wyniosły kościół, a ulica łącząca obie budowle wiedzie grzbietem wzgórza. Domki białe, pobielone wapnem, z wielkimi kwadratowymi kominami. Po trzy, cztery niewielkie kościółki w każdym z miasteczek, kapliczki.

Widoki na okolicę cudowne i absolutny spokój. Takie żeglujące po zielonym, płaskim oceanie samotne wyspy. Cudo!!!

W **Zatadziu** byłem jeszcze w **Beja**, stolicy **Dolnego Zatadzia**. Wybrałem się wówczas z moją znajomą jeszcze z kongresu w **Lipsku** w 1984 r., Virginią Pinelą, do wiejskiej posiadłości jej duńskiego przyjaciela w pobliżu **Beja**, bardzo blisko doliny **Gwadiany**. Najbardziej charakterystyczną budowlą w **Beja** jest wysoka wieża zamkowa z XIV w.. Miasto otoczone jest murami też z XIV w., a wśród zabytków sakralnych wyróżnia się manueliński Klasztor Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia, z XVI w., obecnie Muzeum Królowej Eleonory. Przez okno tego klasztoru siostra Mariana Alcofarado (1640-1723) ujrzała oficera francuskiego, markiza de Chamilly, w którym zakochała się na zabój. Do niego właśnie pisała słynne listy.

Évora. Katedra.

Kolejne miejsce, które oglądałem w **Zatadziu** to **Vila Viçosa**, w dystrykcie **Évory**, z ogromnym Pałacem Książęcym (*Paço Ducal*), XVI-XVII w., rezydencją książąt z rodu **Bragança**. W bliskiej okolicy znajdują się olbrzymie kopalnie marmuru, które też miałem okazję zobaczyć. Są nieprawdopodobnie głębokie: ludzie wyglądają w głębokim dole jak malutkie mróweczki! Aż strach patrzeć!

Okolice Lizbony

Niecałe 20 km na zachód od **Lizbony** jest **Sintra**, ulubione miejsce Byrona, miasteczko o wspaniałym, chłodniejszym, niż w **Lizbonie** klimacie, u stóp gór *Serra de Sintra*. Średniowieczny zamek (*Castelo dos Mouros*) leży na zboczu góry i wraz z murami obronnymi tworzy system obronny **Sintry**. W centrum miasteczka Pałac Narodowy (*Palácio Nacional,* XVI w.) z charakterystycznymi bardzo wysokimi kominami. Wnętrze bardzo bogate i ciekawe: mnóstwo arabskich kafelków! Wysoko w górach kapryśny, wielostylowy, kolorowy jak z bajki Pałac da Pena (*Palácio da Pena*, z XIX w.). Między **Sintrą** a **Lizboną**, nieco bliżej **Sintr**y, **Queluz** z Pałacem Królewskim z XVIII w. (*Palácio Real de Queluz*), elegancki bardzo pałac z zadbanym parkiem. Za **Sintrą**, najbardziej na zachód Europy wysunięty skalisty cypel *Cabo da Roca,* czyli Przylądek Skalisty. Klifowy brzeg ma tutaj 140 m wysokości. Ogląda się stąd zachody słońca.

Ok. 40 km na południe od **Lizbony**, miasto **Setúbal**, z górującą nad nim Fortecą Św. Filipa (*Forte São Filipe*, XVI w.),

manuelińskim Klasztorem Jezusa (*Mosteiro de Jesus*) i smukłą kolumną z posągiem romantycznego poety Manuela du Bocage (1765-1805). U stóp pobliskich gór Arrábida (*Serra da Arrábida*) ciąg uroczych plaż, z których najbardziej przypadła mi do gustu *Praia da Figueirinha* (Plaża z Figowym Drzewem), z cudownym, czystym piaskiem i kryształowo czystą wodą. Dalej na zachód, rybacki port **Sesimbra**, ze średniowiecznym zamkiem **Santiago**. Na samym wysokim, chłostanym wiatrami przylądku **Espichel**, niesamowity klasztor Matki Boskiej z Przylądka Espichel (*Nossa Senhora do Cabo Espichel*, z XVII w.), odwrócony tyłem do morza. Typowy krzyż portugalski, z długim ramieniem poprzecznym, stoi przed klasztorem.

Fotografie pochodzą z serwisu Flickr

Zygmunt Wojski, „Od Łupi do Parany i Amazonki", s. 165. Impresje polskiego iberysty z podróży naukowych do Ameryki Łacińskiej, Hiszpanii i Portugalii, dotyczące historii i kultury odwiedzanych krajów.

Wydawców zainteresowanych publikacją książki prosimy o kontakt z redakcją Culture Avenue.

Galeria

Aveiro. Nagrobek Księżniczki Joanny.

Aveiro. Moliceiros.

Porto. Wnętrze Księgarni Lello.

Porto. Łódź do przewożenia wina zwana rabelo.

Porto nad rzeką Douro.

Coimbra. Uniwersytet.

Coimbra. Biblioteka Janowa.

Batalha. Klasztor Matki Boskiej Zwycięskiej.

Klasztor Cystersów w Alcobaça.

Lizbona. Widok z Zamku św. Jerzego na Plac Pałacowy.

Lizbona. Widok na Zamek św. Jerzego.

Lizbona. Pałac Markiza de Fronteira/

Lizbona. Pałac Markiza de Fronteira.

Lizbona. Pałac Markiza de Fronteira. Lekcja solfeżu.

Lizbona. Lekcja solfeżu na kafelkach w Pałacu Markiza de Fronteira.

Beja. Klasztor Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia.

Costa Nova.

Costa Nova.

Évora. Rzymska Świątynia Diany.

Cabo Espichel.

Viseu. Katedra.

Viseu. Kościół Miłosierdzia.

Poprzednia część:

http://www.cultureave.com/meksyk-i-kuba-1977/

Inne, wybrane części:

http://www.cultureave.com/hiszpania-po-raz-czwarty-1973--

1977-i-kuba-po-raz-drugi-1977/

http://www.cultureave.com/pierwszy-pobyt-na-kubie/

http://www.cultureave.com/hiszpania-1967-r-czesc-i/

http://www.cultureave.com/hiszpania-1967-1968-r-czesc-ii/

http://www.cultureave.com/atlas-wysp-kanaryjskich/

http://www.cultureave.com/ekwador-sierpien-1973/

http://www.cultureave.com/peru-i-boliwia-sierpien-1973/

http://www.cultureave.com/chile-argentyna-i-puerto-rico--wrzesien-1973/